

82

Protokół przesłuchania świadka

ODPIS 57

Warszawa dnia 4.II.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Rodziki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz. U.R.P.nr.51 poz.293/ przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Lucjan Emil Maichrzak
Imiona rodziców	Franciszek i Anastazja z d. Szczepaniuk.
Data urodzenia	30.VI 1911 r.
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Wykształcenie	szkoła zawodowa
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Grójecka nr.24
Przynależność pań. i narod.	polska
Zawód	ślifierni metalowy

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w Warszawie w domu przy ulicy Grójeckiej nr.24. W pierwszych dniach przebywałem w piwnicy i nie orientuje się w przebiegu wypadka na zewnątrz. Słyszałem, że najbliższy punkt oporu Powstańców mieścił się przy ulicy Kaliskiej w gmachu Monopolu Tytoniowego. W dniu 4.VIII.1944r wieczorem widziałem pożar bloków przy ulicy Grójeckiej nr. 20. Po kilku dniach dowiedziałem się, iż wtedy odbyła się tam egzekucja mężczyzn z tego bloku. W dniu 5.VIII.1944r pomiędzy godziną 5-6 rano, pod dom nasz zajęli samochodami oddział SS. SS-mani obstawili nasz dom i kazali mieszkańcom wyjść na podwórze. Gdy ludność zeszła na podwórze, żołnierze chodzili po mieszkaniach i rabowali kosztowne rzeczy, które musiał nosić na samochodach dozorca domu. Następnie SS-mani, granatami podpalali mieszkania. Na podwórzu ustawiono osobno dwie grupy, kobiety i dzieci, oraz mężczyzn od lat 16-tu. Do zgromadzonych przemówił dowódca grupy oddziału, pytając się kto z naszego domu strzelał do Niemców. Na terenie domu nie było ani Powstańców, ani nie była prowadzona akcja. Józef Amanowicz znający język niemiecki, odpowiedział w imieniu całej grupy, że nikt od nas nie strzelał. Dowódca powiedział, że jeżeli winni się nie przyznają wszyscy zostaniemy rozstrzelani. Wyprowadzono kobiety i dzieci na drugą stronę ulicy. Dowódca zapytał: "kto pierwszy pójdzie na rozstrzelanie?" Ponieważ nikt się nie zgłosił, zabrano pierwszego Amanowicza. Języka niemieckiego nie znam, jednakże mężczyźni stojący obok, przetłumaczyli mi rozmowę Amanowicza z dowódcą. W grupie naszej było około 40 mężczyzn. Egzekucja odbyła się w ten sposób, iż podzielona nas na dwie grupy, następnie prowadzono pojedynczo do schodów prowadzących do piwnicy, na których przy wejściu było dwóch SS-manów. Jeden doprowadzał mężczyzn, drugi strzelał przyprowadzonym w tył głowy. Słyszałem że żołnierze się rozmawiali ze sobą po rosyjsku czy też ukraińsku. Kiedy podprowadzono mnie do schodów. SS-man strzelił mnie w tył głowy, lecz kula przeszła mi koło prawego ucha raniąc powierzchownie. Gdy spadłem na dno piwnicy, udało mi się przeczołgać do części piwnicy, gdzie był magiel i tu zostałem do końca egzekucji. Kiedy umilkły strzały usłyszałem trzy wybuchy prawdopodobnie granatów. Kiedy wszystko ucichło spotkałem Cugowskiego... i rannego Dygę Henryka, którzy wyszli jak ja z pod trupów. Razem przeszliśmy do bloku przy ulicy Spiskiej, gdzie udzielono nam pierwszej pomocy lekarskiej. W dniu 10.VIII.1944r żołnierze Wehrmachtu wyrzucili nas wraz z ludnością cywilną okolicznych domów, na Zieleniak. Tego dnia po południu odstawiło nas do obozu w Pruszkowie.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Swiadek: *Lucjan Emil Maichrzak* /Lucjan Emil Maichrzak /

Za zgodność

Członek Okręgowej Komisji Sędzi